

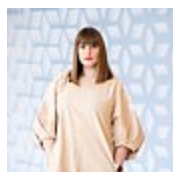
# „Lepszy rydz niż nic”? Nowy projekt ustawy o mniejszościach narodowych

**LRT** [lrt.it/pl/wiadomosci/1261/2247052/lepszy-rydz-niz-nic-nowy-projekt-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych](https://lrt.it/pl/wiadomosci/1261/2247052/lepszy-rydz-niz-nic-nowy-projekt-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych)

Anna Grigoit, LRT.It

2024 m. balandžio 11 d.

Wiadomości 2024.04.11 11:57



Anna Grigoit, [LRT.It](https://lrt.it) 2024.04.11 11:57



Mniejszości narodowe na Litwie / Fot. D. Umbrasas / LRT

Do tej pory prawa mniejszości narodowych na Litwie regulują częściowo ustawy specjalne (np. o oświacie), częściowo rządowe rozporządzenia. Jednak mniejszości narodowe od 14 lat czekają na uchwalenie jednolitej ustawy o prawach i obowiązkach mniejszości. W tym tygodniu Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło do konsultacji społecznych projekt ustawy o mniejszościach narodowych.

Zgodnie z wynikami spisu powszechnego ludności i gospodarstw domowych Republiki Litewskiej z 2021 r., na Litwie mieszkało 2 mln 810 tys. osób, z czego 432 tys. to przedstawiciele mniejszości narodowych, stanowiący 15 proc. Najliczniejszą mniejszość narodową stanowią Polacy – 183 421 osób, czyli 6,53 proc. obywateli Litwy.

Minister sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska w rozmowie z LRT.lt przypomina, że Litwa ratyfikowała Konwencję ramową Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych jeszcze w 2000 r.

- Od tego czasu organizacje międzynarodowe konsekwentnie wskazywały, że Litwa nadal nie posiada kompleksowych ram prawnych w kwestii polityki praw mniejszości narodowych. Powoduje to niepewność co do godności i szacunku obywateli Litwy o odmiennej tożsamości narodowej. Po pierwsze ten projekt ma ustalić, kto jest mniejszością narodową. Ustawa projektu zakłada, że mniejszość narodową stanowią obywatele Litwy, którzy są innej narodowości niż większość – mówi Dobrowolska.



Ewelina Dobrowolska / Fot. Ž. Gedvila / BNS

Dodaje, że wprowadza to wyraźne rozróżnienie między regulacjami dotyczącymi mniejszości narodowych jako obywateli Republiki Litewskiej a regulacjami dotyczącymi migrantów niebędących obywatelami danego kraju.

Projekt ustawy proponuje również określenie obowiązków państwa w dziedzinie edukacji mniejszości narodowych.

- Projekt zakłada, że państwo zobowiązuje się zapewnić oświatę w języku mniejszości narodowych. Mówimy o językach UE z warunkiem umowy dwustronnej, co de facto oznacza zapewnienie edukacji dla polskiej mniejszości w ich języku. Natomiast jeżeli mówimy o innych mniejszościach, państwo decyduje w jaki sposób realizować ich edukację. Projekt zakłada też obowiązek konsultacji z przedstawicielami mniejszości narodowych w razie dowolnej zmiany sieci szkół. Takie dokładnie określenie zobowiązania państwa co do oświaty mniejszości narodowych wyeliminuje też wszelkie obecne dziś manipulacje polityczne w tych kwestiach – tłumaczy minister.

Wskazuje, że projekt zawiera artykuł o już działającym według rekomendacji Komisji Weneckiej zobowiązaniu, który „zabrania świadomych i sztucznych zmian okręgów wyborczych, zamieszkałych przez mniejszości narodowe”.



Ewelina Dobrowolska / Fot. Ž. Gedvila / BNS



- To postanowienie powinno mieć charakter ustawodawczy, a nie tylko rekomendacyjny – przekonuje minister.

Jednak społeczności mniejszościowe już też wskazują na pewne niejasności projektu, między innymi co do używania języka mniejszości narodowych oraz tematu dwujęzycznego nazewnictwa miejscowości.

W punkcie 5 projektu jest mowa o używaniu języka mniejszości narodowej, jednak ustawodawca zastrzega przestrzeganie przepisów i zaleceń państwowej komisji języka litewskiego.

Dobrowolska zapytana, czy w przestrzeni publicznej, gdzie mniejszości stanowią większość, język mniejszości będzie mógł być używany, mówi, że osoba może korzystać z języka mniejszości narodowych, jednak sama ustawa nie określa warunków korzystania z języka mniejszości, gdyż „mamy odrębną ustawę o języku państwowym”.

- Celem projektu jest posiadanie ustawy, której nie mamy od lat – podsumowuje Dobrowolska.



1 września w Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie / D. Umbraso / LRT nuotr.

Doradca prawny przewodniczącej Sejmu Viktorii-Čmilytė Nielsen Aleksander Radczenko zauważa, że w projekcie została wyraźnie nakreślona granica między mniejszością narodową i wspólnotą narodową.

- Wbrew pozorom jest to bardzo ważne, ponieważ litewscy nacjonaści bardzo często używają argumentu, że na Litwie nie ma żadnych mniejszości narodowych, a są wyłącznie wspólnoty. Co oznaczałoby, że ratyfikowana przed wieloma laty przez Litwę Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych nas nie obowiązuje – tłumaczy Radczenko.

Do kolejnych plusów prawnik zalicza też to, że projekt dokładnie określa, kto formuje politykę mniejszości narodowych, kto ją urzeczywistnia i jak w jej formowaniu uczestniczy sama mniejszość. Dodaje, że cieszy również przedstawiony w projekcie katalog praw mniejszości narodowych, który zawiera między innymi prawo do używania języka mniejszości narodowych (ustnie i pisemnie, prywatnie i publicznie) oraz prawo do uczenia się w języku mniejszościowym, prawo do zachowania kultury i tożsamości, prawo do posiadania własnych środków masowego przekazu w językach ojczystych itd.



Aleksander Radczenko / Fot. D. Umbrasas/LRT

- Można powiedzieć, że jest to historyczny projekt, gdyż poprzednia Ustawa o mniejszościach narodowych była przyjęta jeszcze w czasach sowieckich, przestała obowiązywać w 2010 r. i od tego czasu trwają na Litwie dyskusje jaki kształt powinna przybrać ta nowa ustawa – mówi Radczenko.

Przyznaje jednak, że „oczekiwania co do tego projektu, który był przygotowywany przez cztery lata, były dużo większe”.

- Niestety on nie spełnia wszystkich oczekiwań mniejszości narodowych i jest bardzo daleki od ideału – mówi doradca.

Wskazuje, że największym problemem projektu jest katalog praw i obowiązków mniejszości narodowych, ponieważ ma deklaracyjny charakter

- W żaden sposób nie zostały uregulowane kwestie związane z używaniem języków mniejszości narodowych w nazewnictwie ulic, miejscowości, w kontaktach z instytucjami publicznymi. Oczywiście można te kwestie uregulować i w innych ustawach, jednak kłopot polega na tym, że dzisiaj, żadna ustawa tego nie reguluje. Niektóre problemy zostały uregulowane uchwałami Rządu, rozporządzeniami ministrów i decyzjami rad samorządowych. Ale tak długo, jak te kwestie nie zostaną rozwiązane ustawowo, zawsze będzie możliwość zaostżenia przepisów na niekorzyść mniejszości – przyznaje prawnik.



Aleksander Radczenko / Fot. D. Umbrasas / LRT

Ministerstwo Sprawiedliwości zaprasza do zgłaszania uwag do projektu ustawy o mniejszościach narodowych do 24 kwietnia.

Radczenko jest przekonany, że projekt na pewno zostanie poprawiony i uzupełniony.

- Trudno mi prognozować, jak bardzo radykalnie się zmieni, ponieważ trzeba pamiętać o tym, że istnieją obawy czy bardzo promniejszościowy i znacznie bardziej radykalny projekt zdobędzie wymaganą liczbę głosów na sali sejmowej. Nie ma co ukrywać, że stanowiska i



poglądy posłów na Sejm w sprawie mniejszości narodowych, w sprawie zapewnienia im określonych praw – na przykład językowych - są podzielone. Dlatego jest zrozumiałe, dlaczego ten projekt przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości wygląda tak, jak wygląda. Lepszy jest rydz niż nic, jednak uważam, że w Sejmie przed uchwaleniem powinien być znacznie poprawiony. Inaczej to będzie ustawa, która może i zostanie przyjęta, ale tak naprawdę nie rozwiąże problemów, z którymi mniejszości narodowe borykają się na co dzień – podkreśla prawnik.

Wskazuje, że odpowiedzialność za projekt przyjęła na siebie Ewelina Dobrowolska, która przez wiele lat walczyła o kwestie związane z prawami mniejszości narodowych.

- Wydaje mi się, że pewnych rzeczy nie wpisała do tego projektu nie dlatego, że uważa je za nieważne albo niepotrzebne, ale tylko dlatego, że przypuszcza, iż w innej postaci ten projekt, być może, nie przeszedłby nawet przez sito rządowe lub pierwsze czytanie w Sejmie. Jest to zagranie strategiczne – podsumowuje Radczenko.



Zespół Stokrotki ze szkoły-przedszkola Wilia / Fot. D. Umbrasas / LRT

Prawniczka dr Katarzyna Bogdziewicz podkreśla znaczenie powstania tego projektu.

- Ucieszyłam się, że ten projekt Ministerstwa Sprawiedliwości ujrzał światło dzienne. Jest jaki jest. Zawarte w nim postanowienia są dość ważne – mówi.

Przypomina, że obecnie na Litwie mieszka około 200 tys. obcokrajowców, czyli 8 proc. od ogólnej liczby populacji.

- W takiej sytuacji jest bardzo pożyteczne ustalenie, czym jest mniejszość narodowa i kto ją tworzy. Musimy rozumieć, że prawa migrantów i prawa mniejszości działają na różnych podstawach – wskazuje prawniczka.

Podobnie jak Radczenko, Bogdziewicz zauważa, że pewne postanowienia w projekcie mają charakter deklaracyjny i musiałyby być uzupełnione w późniejszych ustawach, przez inne akty prawne.

Dodaje też, że wspomniane w projekcie prawo do oświaty w języku mniejszości znalazło odzwierciedlenie w niedawnym orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.



Katarzyna Bogdziewicz / Fot. Ministerstwo Sprawiedliwości

- Artykuł 6, część II przewiduje, że w szkołach ogólnego nauczania formalnego czy nieformalnego można się uczyć w językach mniejszości narodowej. Odwołuje się ustawę do umów dwustronnych i wielostronnych w ramach Wspólnoty Europejskiej. Rozumiemy, że takie postanowienie może pogarszać sytuację niektórych mniejszości narodowych – wyjaśnia Bogdziewicz.

Przyznaje też, że w projekcie zabrakło przepisów dotyczących używania tablic z nazwami ulic.



- Kadencja obecnego składu Sejmu niebawem się kończy. Dlatego raczej trudno byłoby znaleźć porozumienie i zgodę w tej kwestii. Wymagałoby to na przykład dokładnego określenia jak zwarcie ta mniejszość powinna tam zamieszkiwać, jaki odsetek stanowić, a to mogłoby stać się sporną kwestią – mówi prawniczka.

- Jest to dopiero projekt i mogą być wprowadzane poprawki. Miejmy nadzieję, że go polepszą a nie pogorszą. W miarę możliwości, ja akurat widziałabym tu wciągnięcie takich tabliczek. Choć oczywiście, najważniejsze by ta ustawa została przyjęta – przyznaje Bogdziewicz.

Dodaje, że projekt mógłby posiadać więcej praw w kształtowaniu polityki nie tylko przez Ministerstwo Kultury, ale i przez Ministerstwo Sprawiedliwości, gdyż „przede wszystkim chodzi o prawa człowieka, nie tylko kwestie kulturalne czy integracji”.

Wskazuje też projekt ustawy jest dobrą okazją dla partii, które reprezentują albo twierdzą, że reprezentują, interesy mniejszości.



Bielszki i Orzełówka / Fot. LRT

- Takie poprawki mogą zgłosić na przykład przedstawiciele AWPL-ZChR. Jest to dobry czas dla każdej partii, by pokazać, w jaki sposób widzi rolę praw mniejszości narodowych w społeczeństwie. Pamiętajmy, że mniejszości narodowe stanowią solidny odsetek obywateli

Litwy, dlatego ten projekt może być tą kartą przetargową dla tych ugrupowań politycznych, które będą chciały uzyskać poparcie tej części elektoratu – kończy Bogdziewicz.

Po uwzględnieniu otrzymanych uwag, projekt ustawy o mniejszościach narodowych zostanie przekazany do rozpatrzenia przez Radę Ministrów. Jeśli zostanie zaakceptowany przez rząd, trafi do parlamentu.









LRT has been certified according to the Journalism Trust Initiative Programme